

Szef nie wezwał karetki, bo zatrudniał na czarno

13 lutego 2018

Horror przeżyła ukraińska pracownica jednej z wielkopolskich firm zajmujących się dystrybucją warzyw i owoców. Pazerność przedsiębiorcy, zatrudniającego cudzoziemki na czarno, omal nie kosztowała jej życia.



43-letnia Oksana pracowała w zakładzie dystrybuującym warzywa i owoce na wsi pod Środą Wielkopolską, tam też mieszkała. Szef firmy zapewniał ją, że zalegalizuje jej zatrudnienie i pobyt, ale na obietnicach się kończyło.

Dziś kobieta na terenie zakładu straciła przytomność. Okazało się później, że to wylew. Jej koleżanka, też nielegalnie zatrudniana Ukrainka, prosiła, by wezwać karetkę. Zamiast tego kierownictwo zmiany powiadomiło szefa zakładu. Jak relacjonowała dziennikarzowi RMF FM Regina Grygiel z Konsulatu Honorowego Ukrainy w Poznaniu, ten w pierwszej kolejności dbał o to, by ukryć związek Ukrainek z firmą. „Wziął obie panie do samochodu, obiecał, że zawiezie do lekarza, ale przez kilka godzin woził po okolicy. W końcu wysadził je na przystanku i wezwał policję” – powiedziała Grygiel. Mężczyzna powiedział

funkcjonariuszom, że natknął się w parku na osobę nietrzeźwą.

43-latka jest w ciężkim stanie. Przewieziono ją do zakładu opieki zdrowotnej MSWiA w Poznaniu, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polska-Ukraina rozpoczęło zbiórkę funduszy na jej leczenie – kobieta nie miała bowiem ubezpieczenia, a potrzebna jest kwota w granicach 15-19 tys. złotych. Na początek, bo po rozległym wylewie niezbędna jest długotrwała rehabilitacja. Konsul honorowy wystąpił do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego o legalizację jej pobytu.

Przedsiębiorcą, któremu żał było zatrudniać uczciwie, zajmuje się już policja i prokuratura. Wszczęto postępowania pod kątem nielegalnego zatrudniania pracowników oraz pod kątem nieudzielenia pomocy osobie, której życie było bezpośrednio zagrożone.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [David Hall](#) (CC BY 2.0)

Na podstawie: [PolskaTimes.pl](#)

Źródło: [Strajk.eu](#)